

Wybrano projekty do realizacji

Zakończono głosowanie w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. O tym, jakie projekty zostaną zrealizowane w Bieruniu zdecydowali oczywiście mieszkańcy. Po podliczeniu głosów i wybraniu inwestycji, które cieszyły się największym zainteresowaniem w mieście, już w przyszłym roku pojawiają się ciekawe nowości. Cykliczne działania, w których wszystkie decyzje zależą od bierunian z roku na rok cieszą się większym zainteresowaniem. Nic w tym dziwnego, w końcu razem zmieniamy Bieruń.

4 250 głosów

To suma wszystkich oddanych, ważnych głosów. O budżecie mógł zdecydować każdy mieszkaniec. I tak, na taki krok zdecydowało się 2 505 osób. Po podsumowaniu i przeanalizowaniu wyników, Urząd Miejski opublikował listę projektów, które zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2022. Każdy mógł zagłosować w dwóch kategoriach, i tak – wśród projektów ogólnomiejских zebrano 2 094 głosy. Natomiast w przypadku projektów małych – 2 156 głosów. Aż 91% mieszkańców zdecydowało się na głosowanie online. Pozostałe 9% przy użyciu papierowych formularzy. Co ciekawe, ponad 15% użytkowników, którzy zdecydowali się na udział stanowią osoby z kategorii 60+. Wzrost zainteresowania tego typu projektami wśród osób starszych pokazuje, że inwestycje, z których z powodzeniem korzystają będą przedstawiciele rozmaitych pokoleń, to w naszym mieście sprawa o naprawdę wysokiej randze.

Zwycięska szóstka

Nie tylko w Lotto, także w naszym mieście – liczba 6 oznacza naprawdę setki tysięcy powodów do szczęścia! Dokładnie blisko 400 tysięcy! Bo właśnie tyle środków finansowych zostanie przeznaczonych na ich realizację. Jakie projekty wybrali mieszkańcy?

Co cieszyło się największym zainteresowaniem i zebrało największą liczbę głosów? Oto wyniki...

Nowa przestrzeń do gry

Mini Orlik na terenie KS Unia Bieruń Stary nie miał sobie równych! To właśnie ta inwestycja zostanie zrealizowana w kategorii ogólnomiejских. Na co dokładnie przeznaczone zostanie 200 tys. zł? Projekt wybrany do głosowania zakłada budowę mini boiska o wymiarach 10x15 metrów. Taka przestrzeń pozwoli na profesjonalne rozgrywki piłkarskie w systemie 3x3. Powstaną także bandy do gry. System mini-boiska, oprócz meczów pozwoli także na przeprowadzanie treningów na zamkniętej powierzchni. Budowa boiska obejmie wykonanie niwelacji obecnego terenu, podbudowę i montaż obrzeży, zabudowę słupków nośnych na fundamentach, powstanie band, wykonanie bramek z profilu aluminiowego, stworzenie furtki, czy montaż trawy syntetycznej. Boisko do mini piłki nożnej będzie kolejnym elementem, który wzbogaci najpopularniejszy klub sportowy w mieście. Oprócz zawodników, z przestrzeni będą mogli korzystać również mieszkańcy. Cała społeczność będzie mogła cieszyć się zupełnie nowym obiektem, w pełni dostosowanym do potrzeb obecnych czasów. Nowe boisko będzie także miejscem bezpiecznym.



Dzięki wsparciu z BO, KS Unia Bieruń Stary zyska kolejną przestrzeń do gry



W Bieruniu Nowym doposażony będzie m.in. plac zabaw przy ul. Mieszka I

Czytaj dalej, str. 2

Ciąg dalszy tekstu ze str. 1

Rozgrywki po zmroku

W ramach małych projektów, największą liczbę głosów udało się zebrać na oświetlenie boiska głównego KS Unia Bieruń Stary. Jak widać, klub w którym każdego dnia odbywają się treningi, a nowych zawodników ciągle przybywa - potrafi skutecznie mobilizować swoją społeczność. Dzięki zebranym głosom korzystający z bogatego zaplecza sportowego będą mogli działać także po zachodzie słońca. Inwestycja zakłada wykonanie pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, instalację masztów oświetleniowych i zabudowę nowoczesnych opraw oświetleniowych LED z minimum 400W mocy na masztach. Wykonane zostaną także niezbędne prace budowlano-montażowe. Boisko oświetlone białym światłem w znacznym stopniu ulepszy swoją funkcjonalność. Odpowiednie oświetlenie, w dzisiejszych czasach nie stanowi już niczego nadzwyczajnego. Taka inwestycja po prostu należy się temu miejscu. Oświetlona murawa pomo-

że rozgrywać mecze o różnych porach, zintegruje lokalne drużyny oraz przyczyni się do wzrostu profesjonalizmu klubu. Z nowoczesnego zaplecza sportowego z pełnym oświetleniem skorzysta oczywiście każdy zainteresowany sportem mieszkańców Bierunia.

Pora na relaks

Kolejnym zadaniem wybranym do realizacji jest budowa Strefy Relaksu w Bieruniu Nowym. Powstanie ona na terenie Mini parku przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Orła Białego w Bieruniu. To miejsce, z którego z powodzeniem korzystają zarówno uczniowie, jak i osoby starsze. Projekt pozwoli na rozwinięcie infrastruktury relaksacyjno-wypoczynkowej. Zostaną nasadzone rośliny wieloletnie zimozielone, które uatrakcyjnią walory wizualne o każdej porze roku. Za niespełna 80 tys. zł zakupione zostaną także podwójne leżaki parkowe i nowe ławki. Pnączami zostanie obsadzony także pobliski przystanek autobusowy, a cała wspomniana przestrzeń zmieni się na jeszcze lepszą.

Cały projekt ma jednak usprawnić odpoczynek w tej części miasta. W rejonie dawnego zespołu dworsko-folwarcznego przy ul. Jagiełły 78 również powstaną nowe ławki. Doposażony zostanie również plac zabaw na Zabrzegu, a ten zlokalizowany przy ul. Mieszka I - zyska zadaszoną piaskownicę.

Dla książkowych moli

Dwa zwycięskie projekty z całą pewnością ucieszą fanów literatury. To dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców. Zarówno w Bieruniu Starym jak i w Nowym - powstaną specjalne wrzutnie na książki! Pierwsza - przy ul. Chemików 45 (w pobliżu schodów do Domu Kultury i biblioteki). Druga - przy ul. Władysława Jagiełły 1 (przy Triadzie i drugiej filii biblioteki). Koszt każdej z inwestycji to niespełna 15 tys. zł. Jak projekty pomogą mieszkańcom? Przede wszystkim ułatwią zwrot książek z bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, z powodzeniem stosowanemu w innych miastach, zabiegani czytelnicy nie są już objęci barierami czasowymi. Dlaczego? Wrzutnie działają 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu. Niezależnie od godzin pracy bibliote-

ki. Tylko w zeszłym roku z zasobów naszych bibliotek korzystało ponad 1600 osób. Zainteresowanie czytelnictwem w mieście, mimo prężnego rozwoju nowych mediów - co cieszy - nie spada. Oddawanie książek do wrzutni może być również atrakcją dla dzieci. Pracownicy bibliotek i pomysłodawcy projektu liczą również, że takie rozwiązanie zachęci nowe osoby do założenia karty bibliotecznej. Obsługa tego typu urządzeń jest niezwykle prosta. Po wsunięciu karty (tak jak do bankomatu) automat umożliwi pojedyncze wsuwanie egzemplarzy do środka. Działają to trochę tak jak wpłatomaty. Po takim oddaniu - książki są segregowane przez pracowników w godzinach funkcjonowania biblioteki. Rozwiązanie bezkontaktowe doskonale sprawdza się także w czasach pandemii. Mieszkańcy Bierunia będą mogli oddać przeczytane książki, nawet gdyby w kraju ponownie zamknięto biblioteki.

Polecą w kulki

Ostatni z projektów wybranych do realizacji dotyczy kultowej gry w bule.

Za 4,5 tys. zł - zmodernizowane zostanie boisko do gry. Działka z boi-

skiem zlokalizowana jest przy Łysinie, konkretniej na parkingu nr 2 od strony Fabryki Danone. Projekt składa się z dwóch elementów. Po pierwsze ułożone zostaną betonowe krawężniki wzdłuż boiska. Powstaną także zabudowane tablice na wyniki. Konkretniej 9. Boiska posłużą wszystkim mieszkańcom i przejeżdżnym, którzy odwiedzają Łysinę. Petanque to rozrywka, którą polubiło już naprawdę wielu. Miejsce będzie ogólnodostępne przez cały rok. Posłuży także członkom Stowarzyszenia „Wspólna Europa”, którzy będą przeprowadzać treningi na nowej przestrzeni. Przy jeziorze będą odbywać się także turnieje bulowe.

Dla każdego coś dobrego

Realizacje wszystkich opisanych projektów z całą pewnością przyczynią się do jeszcze większego rozwoju naszego miasta. Bogate zaplecze sportowe, miejsce na relaks, czy możliwość oddania książek przez całą dobę to naprawdę potrzebne inwestycje. Warto dodać, że wszystkie zwycięskie projekty zakładają powstanie czy ulepszenie już istniejącej infrastruktury, tak by stała się ona jeszcze bardziej nowoczesna.

Nowa przestrzeń dla młodych piłkarzy

Jedną z tradycji lokalnego klubu sportowego z blisko 100 letnią historią jest determinacja i walka o zwycięstwo. Dzięki realizacji projektu w ramach Budżetu Obywatelskiego, społeczności KS Unii Bieruń Stary udało się wygrać... spełnienie jednego z marzeń.

Wspólnie, w jednym miejscu

Najstarszy klub piłkarski w mieście zreszta obecnie blisko 140 zawodników. Do rozgrywek zgłoszonych jest 7 drużyn i tzw. naborówka. Tak liczny skład potrzebuje dobrego zaplecza do trenowania swoich umiejętności. Dotąd drużyny były podzielone. Nie chodzi jednak o izolację czy kłótnie, ale o odległości.

— Do tej pory starsi zawodnicy trenowali na naszym boisku trawiastym. Mówiąc starsi mam na myśli także trzynastoletków. Najmłodsze skrzaty musiały trenować dalej, na orliku przy liceum. Bardzo chcieliśmy, żeby wszystkie kategorie mogły uczęszczać na zajęcia razem, w jednym miejscu. Dlatego nowe boisko bardzo nas wszystkich

cieszy - przyznaje Jerzy Wiśniowski, prezes KS Unia Bieruń Stary.

Najmłodszy zawodnicy, którzy korzystać będą z nowego zaplecza sportowego to roczniki 2015-2016. Dzięki tej inwestycji - będą mogli trenować w towarzystwie starszych piłkarzy, tuż obok w zupełnie nowym miejscu.

Zwycięski projekt

Walka o boisko rozpoczęła się w 2019 roku. To właśnie wtedy złożony został projekt w ramach Budżetu Obywatelskiego. Orlik na Chemików zebrał największą ilość głosów i zwyciężył edycję. Chociaż zgodnie z założeniem zadanie zgłoszone w 2019 roku miało zostać zrealizowane rok później - okazało się, że 200 tys. przeznaczonych

na jego realizację... to za mało. Pomogło miasto. Oprócz przekazania własnych środków, udało się także pozyskać dofinansowanie z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w wysokości 100 tys. Łącznie koszt powstania projektu, o który walczyła cała klubowa społeczność wyniósł więc 415 tys. zł.

Trawa syntetyczna zamiast asfaltu

Nowoczesny, rozwijający się klub potrzebuje rozwiązań na miarę XXI wieku. Stary, popękany asfalt lata świetności ma już za sobą. Niektórzy mieszkańcy i zawodnicy z całą pewnością pamiętają o jego dawnych, nie tylko piłkarskich funkcjach.

— Kiedyś na tym asfalcie robiło się



lodowiska. W mroźne zimy jeździliśmy tam z gorącą herbatą, by ogrzać tych wszystkich sportowców. Latem na boisku się trenowało. Z czasem, pod wpływem mrozów właśnie - pękło na pół... Wiadomo, że potem przestało już spełniać swoje funkcje - wspomina Jerzy Barcik - były prezes KS Unia Bieruń Stary.

Boisko dla skrzatów... i nie tylko

W najmłodszej kategorii wiekowej trenuje obecnie ponad 30 maluchów.

Od przyszłego sezonu będą mogli doskonalić swoje umiejętności w sercu klubu. Nowe boisko ma wymiary 48 x 28 metrów. W ramach inwestycji zakupiono również dwie bramki i piłkochwyty. Swoje bogate zaplecze sportowe klub może w dużej mierze zawdzięczać mieszkańcom. Projekty w ramach Budżetu Obywatelskiego realizowane są tu przecież od lat. Nic w tym dziwnego, bo bieruńska Unia łączy pokolenia, które w walce o lepsze jutro (i kolejne sportowe inwestycje) jednoczy się jak rodzina!

Nowe chodniki pod blokami

Największe osiedle w Bieruniu Starym doczekało się sporych zmian. Na ulicy Chemików powstały zupełnie nowe chodniki. To dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców, a dla osób starszych – realne poprawienie poziomu bezpieczeństwa.

Każdy mieszkaniec tej okolicy ul. Chemików doskonale wie, jak wiele dróg dla pieszych znajduje się na osiedlu. Od bloku do bloku, od bloku do jezdni, między drogami, czy te prowadzące do elementów małej architektury. Dzięki realizacji wartej blisko 90 tys. zł – przebudowano blisko 220 metrów kwadratowych chodnika. Nowe ścieżki zostały zbudowane z szarej kostki brukowej. Pierwszy z przebudowanych odcinków to rejon przy adresie Chemików 41, 41a, 41b. Powstała tam ścieżka, która ma 44 metry długości. Jej szerokość to 2 metry. Choć odcinek pod blokiem nie należy do zbyt długich, z całą pewnością zwiększy się komfort dojścia na pobliski przystanek autobusowy czy do poradni.

Drugi nowy fragment powstał na wysokości bloku nr 45a, 45b, 45c. Tam remontowi poddany został wysłużony fragment o długości 87 metrów i szerokości 1,5 metra. Stara, większa kostka była już popękana oraz porośnięta trawą. Dzięki nowemu chodnikowi, mieszkańcom będzie łatwiej dotrzeć do celu. Równe, nowe powierzchnie podnoszą też estetykę najbliższego otoczenia.



Polski Ład w Bieruniu

W obliczu kryzysu gospodarczego wywołanego m.in. następstwami koronawirusa, rząd zaprezentował tzw. Polski Ład. 25 października, premier Mateusz Morawiecki ogłosił wyniki pierwszej edycji pilotażowego Programu Inwestycji Strategicznych.

Rozwój lokalny

Środki z Rządowego Funduszu Polski Ład mają pomóc w modernizacji szkół, dróg, infrastruktury miejskiej czy oczyszczalni ścieków. To formy bezzwrotnych dotacji. Rząd przeznaczył na ten cel ponad miliard 12 milionów złotych. Dodatkowe pieniądze mają przyspieszyć rozwój poszczególnych regionów.

Złożono projekty

W ramach programu nasze miasto wnioskowało w sprawie 3 inwestycji. Przypominamy – chodziło o budowę i modernizację kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Bieruń wraz z budową drogi na ul. Marmurowej. Kolejny złożony wniosek dotyczył budowy i rozbudowy ulic Domy Polne i Szynowej w Bieruniu wraz z budową kanalizacji sanitarnej. Ostatni zło-

żony projekt to przebudowa ul. Słowackiego, Latochy i Kopcowej.

Polski Ład – wyniki

Zgodnie z wynikami Rządowego Funduszu Inwestycji Polski Ład, w ramach Programu Inwestycji Strategicznych w Bieruniu zrealizowany zostanie drugi ze złożonych projektów. Chodzi o rozbudowę i budowę ul. Domy Polne oraz Szynowej. Bezzwrotne dofinansowanie to 8 029 444,65. Ponadto wybudowana zostanie Powiatowa Biblioteka Publiczna, której siedziba planowana jest w Bieruniu. Konkretniej przy ul. Licealnej. Na ten cel Polski Ład przeznacza 18 315 000 złotych. Środki przyznane są w ramach wniosku złożonego przez powiat Bieruńsko-Lędziński. Nowoczesna Mediateka ma powstać w ciągu zaledwie 2 lat! Będzie to największa inwestycja tego typu w historii powiatu!

Mediateka w Bieruniu, Studio Projektowe, Jakub Gałęski



Wizualizacja Powiatowej Biblioteki Publicznej

Największe dofinansowanie w regionie

Całe województwo śląskie zostało dofinansowane kwotą ponad 2 mld 138 mln 844 tys. zł. Środki finansowe pomogą zrealizować aż 263 projekty. Rekordową wysokość dotacji w pierwszej, pilotażowej edycji – również otrzyma nasz region. Za

152 mln zł przebudowana zostanie Droga Wojewódzka nr 934. Chodzi o fragment od Imielina aż do Drogi Krajowej 44 w Bieruniu. To zdecydowanie największa przyznana spośród wszystkich suma. W tym wypadku, o środki wnioskowało województwo. Można więc stwierdzić, że nasze miasto – po zgłoszeniu 3 projektów... Mimo realizacji tylko jednego z nich – i tak w bardzo dużym stopniu

skorzysta z rządowych środków. Rozbudowa i przebudowa dróg, zarówno tych ważnych dla nielicznych mieszkańców, jak i DK44 o ogromnej przepustowości – poprawi jakość podróży. Natomiast budowa nowoczesnej biblioteki powiatowej przyczyni się do rozwoju lokalnego czytelnictwa, oraz będzie kolejnym spoiwem łączącym Bieruń z innymi przedstawicielami powiatu bieruńsko-lędzińskiego

Kolejne inwestycje

Można już korzystać z przebudowanej ul. Rubinowej. Rusza także przebudowa drogi wewnętrznej ul. Letniej, z kolei na os. Granitowa finalizowane są prace związane z drogami dojazdowymi do garaży.



Mieszkańcy okolic ul. Rubinowej doczekali się nowej drogi z lekkim opóźnieniem. Problem natury prawnej związany z kwestią własności gruntu udało się jednak rozwiązać. Część drogi należała do Polskich Kolei Państwowych. Takie sytuacje często generują liczne opóźnienia. W ramach dwuetapowego zadania wartego ponad milion zł, udało się zrealizować kompletną przebudowę 382 metrowego fragmentu. 4 metrowa szerokość i starannie ułożona kost-

ka betonowa robią wrażenie. Korzystny wpływ na walory wizualne mają także wykonane tam instalacje LED. To aż 14 opraw i słupów, dzięki którym nawet po zmroku – wzrasta komfort poruszania się drogą.

Mieszkańcy ul. Letniej doczekają się nowej drogi. Ruszyła już przebudowa jej wewnętrznej części. W ramach zadania powstanie 146 metrowa nakładka asfaltowa. W tym miejscu również pojawiają się nowoczesne lampy LED. Asfalt zwiększy komfort dojazdu do posesji.

Właściciele, którzy parkują pojazdy w nabytych lub wynajmowanych garażach na osiedlu Granitowa już wkrótce będą mieli możliwość odstawienia swoich samochodów w komfortowych warunkach. Remontowany obecnie odcinek to ponad 305 metrów². Przypominamy, że w ciągu kilku lat, modernizacji uległa cała infrastruktura wokół garaży. Wszystko po to, by ci, którzy korzystają z ich dobrodziejstw – mogli cieszyć się otoczeniem, które spełnia normy XXI wieku.

Prawie kilometr nowej drogi!

Postęp prac przy kolejnej dużej inwestycji w mieście widać gołym okiem. Jezdnia na ul. Mieszka I przechodzi bowiem kompleksową przebudowę.



W Bieruniu Nowym, w bliskim sąsiedztwie kopalni, trwa kolejna ważna inwestycja. Szkody górnicze oraz czas sprawiły, że część ul. Mieszka I – domagała się remontu. I tak – dzięki dofinansowaniu – nową nawierzchnię zyska odcinek od strefy skrzyżowania z ul. Granitową aż do skrzyżowania z ul. Solecką.

W ramach prowadzonych prac oprócz kompleksowej przebudowy 813 metrów drogi wyremontowany zostanie także odcinek o długości 87 metrów. Powstaną także chodniki, miejsca postojowe. Właściciele pobliskich posesji zyskają nowe dojazdy do domów. Cały wspomniany odcinek to także inwestycja związana z rozbudo-

waniem oświetlenia. Całkowita wartość tego zadania to blisko 2 mln zł. Połowa środków pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Progres, który mieszkańcy mogą zobaczyć już dziś, to kolejny efekt starań o uzyskanie dotacji i realny rozwój miasta. Z nowej drogi skorzystamy już wiosną przyszłego roku.

Oddane z lekkim opóźnieniem

W mieście, bez przerwy, realizowanych jest sporo inwestycji. Do jednej z pomyślnych, którą mogą już cieszyć się mieszkańcy zaliczyć można remont tzw. bocznych Barańcowej. I choć przewidywane prace trwały nieco dłużej, niż powinny – wszystko zakończyło się sukcesem.

Boczne Barańcowej, czyli ulice Lompy i Ligonii, były drogami bez nawierzchni utwardzonej. Teraz to już przeszłość. Przypominamy, że inwestycja pochłonęła 1,2 mln zł. Wsparcie, podobnie jak w przypadku ul. Mieszka I pochodziło z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. Dzięki otrzymanym środkom oraz tym, które na cel przeznaczyło miasto udało się wybudować asfaltowe sięgacze ul. Barańcowej. I tak – Lompy ma 311 metrów,

a Ligonii – 283 metry. Siegacze zostały połączone wzdłuż terenów kolejowych. Odcinek ma 64 metry. Problem podczas prac stanowiły przedłużające się procedury związane z zawarciem przez Gminę Bieruń umowy ze spółką energetyczną TAURON. Umowa dotyczyła ustanowienia służebności przesyłu. Jej zawarcie umożliwiło dokończenie prac i usunięcie kolidujących sieci elektroenergetycznych.



Biogazownia na granicy miasta

To wyjątkowo kontrowersyjny temat. Instalacja beztlenowego przetwarzania odpadów biologicznych, która ma powstać w Tychach przy ul. Lokalnej (tuż przy granicy z Bieruniem!) dla mieszkańców Urbanowic oraz sporej części naszego miasta oznacza wiele powodów do niepokoju.



Przyzwyczajona okolica?

Niedalekie sąsiedztwo pięknych terenów przy Łysinie to jedno, ale spora ilość dużych przedsiębiorstw takich jak chociażby Danone czy Autos z całą pewnością wpływa na komfort życia w okolicy. Dostawy, wzmożony ruch i hałas. Do tego pobliska oczyszczalnia ścieków Master i wysypisko śmieci... Czy mieszkańcy są w stanie znieść więcej? O ile do uciążliwości związanych z życiem w pobliżu takich miejsc nie dojdą dodatkowe problemy, z nieprzyjemnym zapachem na czele – być może. Wiele wskazuje jednak na to, że w tym wypadku – główni zainteresowani głosu nie mają...

Petycja u ministra

Czego boją się mieszkańcy? Oczywiście odor... Planowana biogazownia miałaby zajmować się utylizacją odpadów pochodzenia zwierzęcego. Jak działają tego typu miejsca? W największym uproszczeniu – dostarczane tam odpady trafiają do fermentora, gdzie bez dostępu światła i tlenu – są rozkładane przez mikroorganizmy. Końcowym produktem takiej fermentacji są biogazy. To właśnie one mogą mieć bardzo nieprzyjemny zapach. Dodatkowe problemy to jeszcze większa ilość pojazdów, które będą transportować materiały do tego miejsca. Mieszkańcy Tychów i Bierunia, po pojawieniu się informacji o planowanej inwestycji w mediach podjęli pierwsze działania. Petycja, która zawiera sprzeciw w sprawie budowy biogazowni przy ul. Lokalnej została już wysłana do wiceministra klimatu.

Zmiana decyzji środowiskowej

Zainteresowani mieszkańcy, a także wspierające ich media, wystąpili również do Urzędu Miejskiej w Tychach w sprawie stanowiska w tej sprawie. Wszyscy przeciwnicy budowy biogazowni domagają się zmiany decyzji środowiskowej. Zgodnie z prawem, w tej chwili w miejscu planowanej inwestycji możliwe jest powstanie tych, które realizują cele publiczne, a nie komercyjne. To właśnie do tych komercyjnych zaliczyć można zakład przetwarzania odpadów biologicznych. O budowę biogazowni stara się firma RM Recycling. Jest znana w regionie. Kilka lat temu, na prowadzonym przez nich składowisku odpadów w Siemianowicach Śląskich doszło do wielkiego pożaru.

Stanowisko Bierunia

Chociaż w teorii biogazownia ma powstać w Tychach, w praktyce oznacza również problemy dla części mieszkańców naszego miasta. Bieruń i cała jego społeczność to kwestie priorytetowe dla Krystiana Grzesicy. Burmistrz wyraził zaniepokojenie planowaną inwestycją. W związku z tym, że inwestycja nie ma powstać w administracyjnych granicach naszego miasta, wóldarz nie ma tu najważniejszego głosu. Liczy się jednak dobro mieszkańców! Budowa tego typu obiektu może realnie wpłynąć na komfort życia i wypoczynku osób żyjących w pobliżu. Strudzeni pracą i codziennością mieszkańcy mają prawo do spokojnego odpoczynku po wykonaniu wszelkich zajęć. Biogazownia

nie powinna powstać tak blisko zabudowań i wielu domów jednorodzinnych. Podczas posiedzenia Komisji Gospodarki oraz Komisji Bezpieczeństwa, które odbyło się 18 października, bieruńscy radni przyjęli jednoznaczne stanowisko w tej kwestii. Oto najważniejsze części jego treści: „(...) Komisja wnioskuję do Rady Miejskiej o podjęcie stanowiska wyrażającego zaniepokojenie i zdecydowany sprzeciw dla realizacji przedmiotowej inwestycji w tym rejonie oraz przesłanie go do Ministra Klimatu i Środowiska, Prezydenta Miasta Tychy i Starosty Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, a także innych organów administracji publicznej mogących wpłynąć na zablokowanie realizacji tego przedsięwzięcia. Ponadto Komisja wnioskuję do Burmistrza Miasta Bierunia o podjęcie wszelkich możliwych działań, których celem jest wprowadzenie skutecznego monitoringu procedowanego procesu administracyjnego w zakresie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedmiotowego przedsięwzięcia (...).”

Trwa walka o czyste powietrze

Czyste powietrze, spokój, bezpieczeństwo i zdrowie. To główne kwestie na które zwracają uwagę mieszkańcy. Stanowczy sprzeciw wobec – nazywając rzeczy po imieniu – smrodu... popiera cała okolica. W związku z planowaną inwestycją zorganizowane zostaną protesty społeczne i inne formy zademoinstrowania dezaprobaty dla tej inwestycji. Sporo mieszkańców zebrało się w pobliżu miejsca inwestycji podczas nagrywania jednego z programów w TVP3 Katowice. Swoją sprzeciw wyraziło naprawdę wiele osób. Na czele stanęła Agnieszka Wyderka-Dyjecińska. To właśnie ona przekazała petycję do ministerstwa. Sprawa budowy biogazowni jest rozwojowa. Być może to dopiero początek walki...

Strategia Rozwoju Miasta Bierunia 2035

Rada Miejska w Bieruniu jednogłośnie przyjęła nową strategię rozwoju dla naszego miasta. To główny dokument wielowymiarowego procesu planowania, w którym określone zostały najważniejsze cele i kierunki dalszej przyszłości Bierunia. Został on opracowany w trybie współpracy samorządu Bierunia z zespołem autorskim Aleksander Noworól Consulting.

Odejście od górnictwa

Zespół specjalistów dokonał analizy przeprowadzonej w ramach diagnozy sytuacji społecznej, przestrzennej i gospodarczej. Przyjęto pewien margines czasowy - chodzi o rok 2035. Z przeprowadzonej analizy wynika, że największym wyzwaniem przed którym stoi nasze miasto jest restrukturyzacja gospodarki. W dużym uproszczeniu chodzi o odejście od górnictwa. Ta gałąź przemysłu od lat odgrywa dominującą rolę w życiu ekonomicznym i społecznym Bierunia. W związku z dynamicznym rozwojem polityki skupionej na sprawach klimatu, zarówno na szczeblu lokalnym jak i globalnym – planowane jest ograniczenie przemysłu wydobywczego.

Bogata baza ekonomiczna

Miasto od kilku lat z powodzeniem rozwija podstrefę Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ten podmiot to jeden z najlepiej i najprężniej rozwijających się stref nie tylko w Polsce i Europie, ale także na świecie. 15 letni horyzont realizacji strategii bierze pod uwagę postępującego w Polsce automatyzowania produkcji i wdrażania sztucznej inteligencji na rynki pracy. Oznacza to zmniejszenie zapotrzebowania na pracowników fizycznych na halach produkcyjnych czy w fabrykach, jak również konieczność poszukiwań wykwalifikowanych pracowników, o wyższych kompetencjach. Górnicy, którzy już niedługo będą musieli się przebranżowić - nie zawsze znajdą więc zatrudnienie w tego typu firmach. Strategia ma pomóc w znalezieniu rozwiązania tego problemu.

Budowa S1

To kolejne wyzwanie. Obszary znajdujące się w sąsiedztwie powstającego fragmentu mają stanowić przestrzeń dla przyszłego rozwoju gospodarczego. Potencjalne tereny inwestycyjne należy postrzekać jednak szerzej, niż w skali gminy. Podmioty działające w okolicach trasy powinny więc brać pod uwagę poszerzenie działalności o nowe formy zagospodarowania, w tym - usługi komercyjne.

Zanieczyszczenie powietrza

To główny problem Bierunia, który został wyeksponowany podczas tworzenia strategii. Jakość powietrza w kraju wynika z polityki gospodarczej państwa, związanym z tym modelem energetyki opartej o spalanie paliw kopalnianych. Samorząd Bierunia nie ma bezpośredniego wpływu na jakość powietrza, co nie zmienia faktu, że decyzje podejmowane na poziomie gminnym mogą przyczynić się do zmniejszenia poziomu zanieczyszczeń. Elementem, który warto rozważyć w trakcie prac nad studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Bierunia powinny być zalecenia ustalenia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego zakazu wykorzystania ogrzewania na paliwo stałe w nowych obiektach budowlanych.

Potencjał Bierunia

Ostatni analizie został poddany potencjał związany z zabytkami i dziedzictwem. Miasto posiada także bogate walory przyrodnicze. Wszystkie przeanalizowane kwestie pozwoliły opracować skuteczną strategię, która skrupulatnie będzie wdrażana i realizowana.

Ciepło, ale czy bezpiecznie?

Gdy temperatura za oknem drastycznie spada przyjemnie jest wracać do ciepłego domu. Centralne ogrzewanie w mieście działa pełną parą, a w domach jedno- i wielorodzinnych, czy budynkach innego typu sezon grzewczy rozpoczął się na dobre. O czym należy pamiętać, by bezpiecznie prezimować?



Apele strażaków

Z roku na rok nasza świadomość na pewne tematy wzrasta. Podobnie jest w przypadku bezpieczeństwa podczas sezonu grzewczego. Straż pożarna prowadzi liczne akcje, których celem jest przekazywanie podstawowych i bardzo ważnych informacji. Co cieszy – mieszkańcy zdają sobie sprawę z ewentualnych zagrożeń, jakie niesie zima. Paradoksalnie chodzi tu o ciepło...

Bieruń odchodzi od węgla

Rankingi programu Czyste Powietrze mówią same za siebie. W lipcu wycofano dotacje na kotły węglowe, poszerzyły się także listy kosztów kwalifikowanych o kotły na pellet o podwyższonym standardzie. W pierwszym kwartale tego roku, Bieruń był liderem rankingu. Zgodnie z danymi – złożono tu 154 wnioski, co pozwoliło zdobyć pierwsze miejsce. W drugim kwartale, zainteresowanie również jest wysokie. Wnioski złożyło 98 osób.

Brak starego kopciucha w domu nie zwalnia jednak z odpowiedzialności. Nowoczesne kotły, często wymagające mniejszych nakładów pracy i czasu by otrzymać zamierzony efekt – również podlegają kontrolom.

Kontrole kominów

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, kontrole kominów mogą przeprowadzać tytułowani kominiarze. Osobami odpowiadającymi oraz zlecającymi te badania są właściciele nieruchomości. W przypadku pożaru lub zaccadzenia wynikającego z zaniedbania można nawet trafić do więzienia. Może się bowiem okazać, że przyczyną nieszczęśliwego wypadku okazał się brak przeprowadzonej kontroli i zastosowania udzielonych zaleceń. Bardzo ważne jest stosowanie się do pewnej częstotliwości. W przypadku budynków większych niż 2000 metrów kwadratowych, obowiązkowy przegląd kominiański powinien odbywać się przynajmniej 2 razy w roku. Jednorazowa kontrola w roku wystar-

czy w przypadku mniejszej nieruchomości. Oprócz kontroli, bardzo ważne jest także czyszczenie przewodów. I tak – wentylacyjne powinny zostać udrożnione przynajmniej raz w roku. Przewody spalinowe do kotłów gazowych – raz na 6 miesięcy. Przewody dymowe (od kominków, piecyków aż po ekogroszek oraz inne paliwa stałe) raz na kwartał. Nieprzestrzeganie tych przepisów może również skutkować karą grzywny dla właściciela.

Cichy zabójca

Strażacy przypominają także o przypadkach podtrucia tlenkiem węgla, które nasilają się w sezonie grzewczym. Cichy zabójca, potocznie zwany czadem to bezwonny, bezbarwny i bezsmakowy gaz, który może stanowić zagrożenie dla ludzkiego życia i zdrowia. Gdy zacznie ulatniać się w mieszkaniu – możemy to przeoczyć. Niepokojące mogą być objawy bólu głowy, senności czy nudności. Z uwagi na silną toksyczność objawy szybko się nasilają. Po utracie przytomności

czasami nie można zrobić już niczego. Dochodzi do niedotlenienia tkanek na skutek przedostania się substancji do krwiobiegu.

Skąd bierze się czad? Powstaje na skutek niepełnego spalania paliw. Chodzi o gaz, węgiel, drewno, benzynę, olej czy ropę. Bez niezbędnej porcji tlenu – substancje te nie są

w stanie spalić się całkowicie. Kluczem do zachowania bezpieczeństwa może być chociażby częste wietrzenie pomieszczeń. Ważne jest także (o ile pozwalają na to możliwości finansowe) zakupienie specjalnego czujnika tlenu węgla. Czadu nie należy bagatelizować. Każdej zimy, w następstwie zatrucia umiera kilkadziesiąt osób...



JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

Wydawca: Bieruński Ośrodek Kultury • ISSN 1233-4987

Redaktor naczelny: Daniel Lekszycki • Zespół: Aleksandra Szlęzak, Tomasz Stankiewicz, Robert Czykiel

Adres redakcji: ul. Spiżowa 4, 43-150 Bieruń • tel: 32 216 40 16, e-mail: rodnia@bok.bierun.pl

Nakład: 4000 egzemplarzy • Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca, zastrzega sobie też prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.

Na planie filmowym



Przebieg działań wojennych i powrót do roku 1939? W październiku czas cofnął się o ponad 80 lat. Można było nawet spotkać żołnierzy w polskich i niemieckich mundurach. Skąd się wzięli i o co chodzi?

Dzięki staraniom Muzeum Miejskiego w Bieruniu powstaje nowy film. Będzie to opowieść o czasach wojny i czasach, w których na lokalnej ziemi toczyły się liczne walki. Jednym z etapów produkcji filmu jest oczywiście realizacja zdjęć. Te miały miejsce 10 października.

Dyrektor Muzeum opowiada, że sceny, które będzie można zobaczyć dotyczyć będą przypuszczalnych losów żołnierzy, którzy zginęli na Chełmeckach i Świerczyńcu, który wówczas był częścią starobieruńskiej parafii. Dodaje, że przygotowania do inscenizacji trwały od kilku miesięcy. Sama premiera filmu zaplanowana jest na przyszły rok.

– Wszystko rozpoczęło się od rozmowy z miłośnikami bieruńskiej historii – z Romanem Golusem i Ryszardem Sapkiem. Panowie od kilku lat rozmawiają z przedstawicielami najstarszego pokolenia w Bieruniu i dopytują m.in. o przebieg działań wojennych w naszym mieście. Na podstawie zgroma-

dzonych informacji opracowali scenariusz na potrzeby naszej inscenizacji. W role aktorów wcielili się członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 73 pułk piechoty oraz Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznych Piechota Heer, a także mieszkańcy Jajost. Sprzęt militarny wypożyczyliśmy ze zbiorów Muzeum Śląskiego Września 1939 w Tychach. Wykonania zdjęć i montażu całości podjął się bierunianin Patryk Hudzikowski, a za dźwięk odpowiada Mateusz Róg z Chełmu Śląskiego – wylicza Agnieszka Szymula.

W imieniu dyrektora Muzeum Miejskiego w Bieruniu serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom planu filmowego za ogromne zaangażowanie, profesjonalizm, a przede wszystkim za wspólną współpracę. Szczególne słowa podziękowania kierujemy do osób, bez których nie byłoby mowy o tego typu produkcji. Tylko zapał osób z ogromną pasją może sprawić, że niemożliwe staje się możliwe.

Wielka akcja sprzątania



fot. Cecylia Iwanowska

Mieszkańcy Bierunia kolejny raz udowodnili, że dla miasta oraz jego historii są w stanie zrobić naprawdę wiele. Tym razem zatroszczyli się o lokalny cmentarz żydowski.

25 października na cmentarzu żydowskim przy ul. Wita chętni wzięli udział w akcji sprzątania nekropolii. Na miejscu stawiło się około 150 osób. Taka liczba przekroczyła oczekiwania organizatorów. Skąd pomysł na uprzątnięcie nagrobków? To jedno z działań mających na celu kompleksowe zadbanie o ważne miejsce pamięci.

Wszystko zaczęło się w zeszłym roku. Dzięki inicjatywie dyrektora Agnieszki Szymuli muzeum postanowiło zająć się tematem nieco zapomnianego miejsca. W tym celu w 2020 roku instytucja rozpoczęła współpracę z historykiem-judaistą, doktorantem Uniwersytetu Jagiellońskiego Sławomirem Pastuszką. Jej efektem są 3 filmy zrealizowane w ramach muzealnego cyklu „Zwiedzamy Bieruń”. Produkcje opowiadają o dziedzictwie kulturowym bieruńskich Żydów. Tuż po ich premierze pojawił się pomysł uporządkowania cmentarza.

Stało się to możliwe dzięki środkom pozyskanym z Narodowego Centrum Kultury przez Fundację Dziedzictwa Kulturowego na działalność Koalicji Opiekunów Cmentarzy Żydowskich w Polsce. Koordynatorem działań Koalicji na Górnym Śląsku jest Sławomir Pastuszka. Początkowo na wykoszenie bieruńskiego

cmentarza przeznaczono kwotę 5 tys. zł.

W realizację przedsięwzięcia zaangażowali się także Starosta Bieruńsko-Lędziński Bernard Bednorz, Burmistrz Bierunia Krystian Grzesica oraz członek zarządu Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego Łukasz Odelga.

– Następnie na wykoszony teren nekropolii zaprosiliśmy mieszkańców Bierunia, aby wspólnie przeprowadzić jesienne porządki. Ich efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania! Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do akcji – mówi Agnieszka Szymula.

Szczególne podziękowania, w imieniu muzeum kierujemy do Starosty Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego Bernarda Bednorza, Burmistrza Bierunia Krystiana Grzesicy, proboszcza parafii pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu – ks. Michała Anderko, Joannie i Michałowi Lorenc będącymi społecznymi opiekunami cmentarza, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich – Romualdowi Kubicielowi, niesamowitych bieruńskich licealistów i nauczycieli – Barbarze Żmiji i Arturowi Cabanowi, cudownych uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1, pracowników MOKSiR Chełmek na czele z dyrekto-

rem Waldemarem Rudykiem (tak, tak – wsparcie z Małopolski!), 40. Harcerskiej Drużyny Spadochronowej im. Batalionu "Parasol" i wielu innym!

W ciągu całego dnia udało się zebrać aż dwa kontenery liści. Wszystko dzięki dostarczeniu ich przez BPiK, któremu również należą się podziękowania. Do tego kilka worków śmieci i stopy gałęzi. Najważniejsze jest jednak to, że udało się uporządkować blisko 50 nagrobków!

– Wszystkim bardzo dziękujemy za poświęcony czas. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za ogromne zaangażowanie! Ten niezwykły dzień pokazał, że razem możemy zdziałać naprawdę wiele! BARDZO DZIĘKUJEMY!!! – dodaje dyrektorka Agnieszka Szymula



Zdjęcia Archiwum Muzeum Miejskiego w Bieruniu (w organizacji), fot. Elżbieta Musialik

Zapraszamy na spacer zaplanowany 27 listopada. Punktualnie o godz. 11:00 odbędzie się zbiórka przy Sanktuarium św. Walentego. Tematem spaceru będą groby wojenne na naszym cmentarzu.

Noc Bibliotek w mieście

Noc Bibliotek to jedyne tego rodzaju wydarzenie, w którym każdego roku biorą udział tysiące placówek w całej Polsce. Tym razem na nocnej mapie znalazł się także Bieruń. Nasza biblioteka dołączyła do zabawy organizowanej już po raz siódmy na arenie ogólnopolskiej.

Kolejna edycja Nocy Bibliotek odbyła się 9 października. W tegoroczne obchody włączyła się także społeczność lokalnej biblioteki. Inicjatorem i organizatorem całej akcji jest fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej. Działania prowadzone są pod patronatem Biblioteki Narodowej. Ideą jest zaoferowanie różnego rodzaju atrakcji, w godzinach dostępnych dla wszystkich pracujących i uczących się. Wszystko po to, by propagować czytelnictwo. Tegoroczne wydarzenie pod hasłem „Czytanie wzmacnia” zgromadziło naprawdę wielu miłośników książek.

Z okazji Nocy Bibliotek przygotowano wiele form rozrywki zarówno dla starszych, jak i młodszych uczestników. Tego wieczoru uruchomiony został tzw. „biblioteczny dyżur”, podczas którego każdy mógł zaopatrzyć się w większą

liczbę książek. Wszystko dlatego, że limity na kartach czytelnicznych zostały powiększone do 10 sztuk. Przy wyborze lektur można było zaczerpnąć inspiracji na stolikach tematycznych. Na każdym z nich znajdowały się pozycje dotyczące konkretnych zagadnień. Dodatkową atrakcją była także „książka w ciemno”. O tym, co czeka na losującego daną paczkę wiedzieli tylko bibliotekarze. W ten sposób chętni mieli okazję, by poznać pewne nowości. Zainaugurowano także akcję „Podaruj książki swojej bibliotece”. Odwiedzający mogli przekazać swoje dawne książki na rzecz placówki. Takie egzemplarze, zamiast zbierać kurz w domowych bibliotekach, z całą pewnością posłużą teraz wielu osobom. W ramach akcji bookcrossingowej chętni wymienili się swoimi książkami. W zamian za

podarunek dla biblioteki – otrzymali inne wolumeny na własność. Dzieci miały okazję do wspólnego słuchania bajki w teatrzyku Kamishibai. Odbyła się także rodzinna zabawa w teatrze cieni. Nie zabrakło również gier detektywistycznych, zabaw sensorycznych czy możliwości odkrycia nowych zdolności plastycznych. Głodni atrakcji mogli wziąć udział w bieruńskim Kole Fortuny. Zagadki z pytaniami dotyczyły bohaterów bajek. By pobudzić nie tylko szare komórki, ale także mięśnie – zorganizowano sportowe konkurencje. Jednym z punktów Nocy Bibliotek była także projekcja filmu „Operacja. Człowiek w czerni” w DK Triada. Po seansie rozlosowano nagrody dla uczestników konkursu na temat wzmacniających (jak w tegorocznym hasle) tytułów.



Zagraли dla chorych dzieci

Jak sami podkreślają – gra na scenie sprawia im ogromną przyjemność. Tym razem pasja społeczności bieruńskiego Teatru dla Dorosłych oprócz rozrywki i radości przyniosła także dobro. Wszystko za sprawą charytatywnego występu, dzięki któremu udało się zebrać pieniądze dla nieuleczalnie chorych, najmłodszych podopiecznych hospicjum.

Pomoc od lat

Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo działa w Tychach od 2009 roku. Głównym zadaniem fundacji jest prowadzenie hospicjum domowego. To pełna opieka dla dzieci w miejscu ich zamieszkania oraz bezpłatne wsparcie dla osób, którym nie potrafią pomóc już szpitale. Ostatnie chwile, w których rodzice mogą cieszyć się życiem swoich pociech, dzięki wolontariuszom i ludziom dobrej woli – może wypełnić radość. Aby tyska placówka funkcjonowała w peł-

ni sprawnie, potrzebne są oczywiście środki finansowe. Świetlikowo to także Centrum Diennej Opieki. Wszystkie osoby związane z działalnością tego miejsca każdego dnia walczą o lepsze, często ostatnie już jutro podopiecznych.

„Afera Makbecioka”

24 października zespół Teatru dla Dorosłych zagrał „Aferę Makbecioka” w Domu Kultury „Gama”. To spektakl, do którego powstania inspiracją była jedna z tragedii W. Shakespeare’a pt. Makbet. W bieruńskiej, śląskiej wersji

górnika Makbecioka i jego żona Makbeciokowa robią wszystko by on został sztajngrem, a ona panią sztajngrową. To współczesna komedia, którą zdążyli już pokochać mieszkańcy Bierunia i nie tylko. Dzięki pięknej scenografii i wspaniałej grze aktorskiej sztukę ogląda się znakomicie. Nic więc dziwnego, że frekwencja dopisała. Według pracowników Bieruńskiego Ośrodka Kultury, który współorganizował całą akcję – sprzedano blisko 200 biletów. Nietrudno więc obliczyć, że wsparcie dla maleńkich świetlików było całkiem spore. Zebrane środki finansowe zasiliły już konto fundacji.



fot. Mateusz Duraj



Obchody 30-lecia „Nowobierunianek” i „Ściernianeczek”



Jubileusz Ściernianeczek



Jubileusz Nowobierunianek



W październiku br. dwa folklorystyczne zespoły miały powody do świętowania. Zarówno Zespół Folklorystyczny „Nowobierunianki” oraz Zespół Folklorystyczny „Ściernianeczki” obchodzili 30-lecie działalności.

To już 30 lat „Nowobierunianek”

Tak, to prawda. Wszystko zaczęło się 30 lat temu, czyli w roku 1991, kiedy to właśnie Bronisława Jaromin oraz muzyk i dyrygent, Gerard Misia postanowili stworzyć ten niezwykły zespół. Trzy dekady to spory okres czasu, co przekłada się na dorobek artystyczny. Na repertuar zespołu składają się: pieśni pszczyńskie, pieśni Górnego Śląska, kantyczki, kolędy czy inscenizacje ludowe obrzędów oraz zwyczajów śląskich.

14 października Zespół Folklorystyczny „Nowobierunianki” świętował swój okrągły jubileusz.

Podczas uroczystości „Nowobierunianki” dały popis swoich umiejętności. Nie zabrakło gości, a także władz miasta. Burmistrz Bierunia Krystian Grzesica, przekazał „Nowobieruniankom” specjalne podziękowania z okazji 30-lecia działalności.

Zespół nie stoi w miejscu. Z okazji zorganizowanej uroczystości Nowobierunianki nagrały płytę „Kolyndowanie po Śląsku” wraz ze śpiewnikiem. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia Miasta Bieruń oraz Bieruńskiego Ośrodka Kultury. Zespół niebawem udzieli więcej informacji na temat ich kółdowania, więc mieszkańcy muszą jeszcze uzbroić się w cierpliwość.

Trzy dekady „Ściernianeczek”

Okazuje się, że w tym roku, nie tylko „Nowobierunianki” miały powody do wielkiego świętowania. 2 października. Zespół Folklorystyczny „Ściernianeczki” również obchodził trzydziestolecie swojej działalności.

Uroczystości towarzyszyła msza święta w Sanktuarium św. Walentego w Bieruniu, a także podsumowanie działalności Zespołu. Nie zabrakło władz miasta, z Burmistrzem Krystianem Grzesicą na czele. Oczywiście sympatycy

zespołu mogli liczyć na występ samych „Ściernianeczek”, które dały porwać się zabawie, tak jak i zaproszeni goście.

Pierwszy występ Zespołu „Ściernianeczek” miał miejsce 15 września 1991 roku podczas festynu z okazji odzyskania samodzielności administracyjnej przez Bieruń. W dalszym ciągu kierownikiem zespołu jest Krystyna Czajkowska, mieszkanka Ścień, była nauczycielka miejscowej szkoły, filii SP3, radna I kadencji, dyrektor Ośrodka Edukacji. Co ciekawe, pani Krystyna Czajkowska pełni tę funkcję od trzydziestu lat.

Obu zespołom pozostaje życzyć kolejnych sukcesów.

Nie tylko na chwilę

Chociaż początkowo warsztaty gry na werblach miały być tylko chwilowym działaniem zainteresowanie samym projektem przerosło oczekiwania całej społeczności zaangażowanej w szerzenie tej pasji.



Wszystko zaczęło się oczywiście w Bieruńskim Ośrodku Kultury. To właśnie tam zaproszony został muzyk Krzysztof Nowakowski. O tym, jak to się stało, że w naszym mieście możemy cieszyć się imponującymi występami werblistów, którzy z powodzeniem umilają różne wydarzenia miejskie – opowiedział jeden z głównych sprawców całego zamieszania.

Aleksandra Szlęzak: Być może nie każdy wie, czym tak naprawdę są werble?

Krzysztof Nowakowski: Werble to jest w ogóle podstawa instrumentów perkusyjnych o niekreślonych wysokościach dźwięków, tak mi się wydaje. Jest to chyba najbardziej skomplikowany instrument jeśli chodzi o membranofon i właściwie od werbla zaczyna się edukacja w ogóle jakakolwiek perkusyjna.

Czy sama gra jest trudna?

Trzeba mieć zdolności motoryczne, ruchowe, przede wszystkim sprawne nadgarstki, no i koordynację prawą-lewą. W niektórych utworach ściśle trzeba zachować kolejność rąk.

Skoro mamy już podstawową wiedzę, proszę mi powiedzieć, jak to się stało, że w Bieruniu pojawili się werbliści?

Myślę, że dużą rolę odgrywa Adam Kondla jako wicedyrektor BOK. I Sławomir Rosowski, który mnie ściągnął. Ja w czasie pandemii wypuściłem do sieci dużo filmików, które nagrałem wspólnie z synem, bo prowadzimy kanał na YouTube o ciekawostkach muzycznych i perkusyjnych. Jest już ponad 50 odcinków dotyczących instrumentów, o które właśnie pytał mnie syn. Czyli jak to należy grać, czemu tak, a nie inaczej itd. Po serii tych odcinków odezwał się do mnie Sławomir Rosowski z Bierunia. Stwierdził, że mają ochotę wziąć w czymś takim udział, dołączyć do takiego projektu, żeby mieć w mieście takie właśnie zajęcia, ponieważ inspirowane tymi naszymi filmikami. Wszystko w ramach projektu realizowanego przez Bieruński Ośrodek Kultury o nazwie Domy Kultury+.

I początkowo myślałem, że to będzie taka epizodyczna, jednorazowa sprawa, ale okazało się, że ten projekt został bardzo ciepło przyjęty przez głosujących oraz komisję oceniającą wnioski. Bo była specjalna komisja, która się opowiadała za tym, żeby ten projekt przeszedł. Nawet byłem na takiej prezentacji, po kolei każdy przedstawiał swój pomysł, było tego sporo. I tak to się zaczęło. Zastępca dyrektora BOK-u Adam Kondla jest wielkim entuzjastą perkusji. Jest perkusistą, gra w zespole i bardzo to lubi. I ściągnął mnie na dłuższą chwilę...

Słyszałam werblistów w akcji. To naprawdę robi wrażenie!

Oj, robi. To jest taki zespół reprezentacyjny, naprawdę. Rzadko kto ma takich werblistów u siebie w mieście. My oczywiście jesteśmy na początku drogi, bo za oceanem takie tradycje są dłuższe i poziom jest bardzo, bardzo wysoki, ale to chodzi o ten czas. Jednak werbel u nas w Polsce to były czasy kościuszkowskie. A same werble w Wojnie Secesyjnej w Stanach Zjednoczonych odegrały bardzo dużą rolę. Odpowiednie zagrywki sprawiały, że wojsko się rozprasało. Werbliści byli sygnalistami, coś jak nasza trąbka sygnałowa. Do nas na Śląsk technika gry przysłała raczej z Niemiec, korzystaliśmy z przykładu sąsiadów. Amerykanie w tej kwestii zaszli zdecydowanie najdalej.

Państwo też idą do przodu. W dodatku - na werblach grają i młodzi i nieco starsi.

To są trzy pokolenia. Dzieci, ojcowie i dziadkowie. To ma ogromny wymiar społeczny. Ogólnie na Śląsku chęć muzykowania jest na szczęście duża. Kiedyś przecież w każdym zakładzie była orkiestra dęta. Tam też spotykały się różne środowiska i to już tak zostało. Tutaj się to zadziało. To jest świetne, bo jeden motywuje drugiego. Można dowiedzieć się historii, zainspirować, wspierać wzajemnie.

A czy do zespołu można dołączyć?

Tak, oczywiście. Mamy otwartą listę. Trzeba być zdeterminowanym. Nie ma jakiegoś wielkiego przesłuchania, chodzi o to by pojawiać się na próbach, by ćwiczyć. Trzeba chęć zaistnienia wyrazić.

Jeśli ktoś się zdecyduje, czy to się wiąże z wysokimi kosztami?

Nie, nie. Bieruński Ośrodek Kultury czynnie wspiera finansowo całą inicjatywę. Każdy miesięcznie płaci symboliczne 10 złotych na dalszy rozwój. Czy czapki, czy pałki, czy membrany do werbli, z tych środków coś może zostać sfinansowane.

Rozumiem, że nie trzeba mieć własnego instrumentu?

Tak. Można go wypożyczyć, ponieważ zaadbano o to, że mamy takie specjalne werble marszowe z uprzężą na ramiona skonstruowane specjalnie na potrzeby tej dyscypliny. Także Bieruński Ośrodek Kultury dysponuje sprzętem, który można wypożyczyć.

Dzieci również mogą dołączyć?

Tak. Trzeba mieć poczucie rytmu. I koordynację. Bo granie i chodzenie to też są wbrew pozorom rzeczy trudne. Trzeba wykonywać pewne układy, to wymaga zdolności.

Jak wygląda taka próba?

Ja odpowiadam za sferę dydaktyczną. Jak trzymamy pałki, gdzie uderzamy, jakim brzmieniem. Mamy zróżnicowane grupy zaawansowania. Są początkujący, czy średniozaawansowani i zaawansowani. Staram się tak dobierać, żeby wszyscy coś wynieśli. Proste utwory grają wszyscy, a te same w wersji z krzyżykiem lub gwiazdeczką – tego podejmują się ci, którzy mają już pewne doświadczenie. Ważne jest, by prowadzić to w taki sposób, by nikt nie poczuł się źle. Wiadomo, jeśli się czegoś nie potrafi, to trzeba to dopracować, ale w taki sposób, żeby zadziałało motywująco, a nie udowodnić, że ktoś czegoś nie potrafi. W Bieruniu motywujemy tylko pozytywnie!



Śląski brydż w Bieruniu



Skat to gra karciana, która szczególnie popularna jest w Niemczech i na Śląsku. Często nazywana śląskim brydżem. Szczyt popularności maratonów w skata przypadł na lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku. Wtedy największe z maratonów gromadziły po kilkuset zawodników. Dziś pojedyncze maratony są organizowane tylko w kilku ośrodkach, m.in. w Bieruniu. Porozmawialiśmy z organizatorem bieruńskich turniejów Franciszkiem Mrzykiem.

Tomasz Stankiewicz: Jak zaczęła się Pana przygoda ze skatem?

Franciszek Mrzyk: W skata zaczęliśmy grać, bo kiedyś nie było telewizji tylko radio. Gram odkąd miałem 10 lat. Z ojcem chodziliśmy do szewca, no i się w skata grało. Jakąś rozrywkę trzeba było mieć. Gdzie się do domu zajrzało tam się w skata rąbało. Potem już te karty były tak zniszczone, że się do niczego nie nadawały. Co bogatsi grali po dwa i trzy dni. My za bajtła siedząc i patrząc, nauczyliśmy się grać i to weszło nam w krew. To jest śląski brydż i teraz musimy dbać i pielęgnować tę piękną tradycję gry w skata.

„Działam dalej. Lubię to. Trzeba coś żyć” – Franciszek Mrzyk

W jaki sposób zaczął się Pana epizod ze skatem w KS Unii?

Moja przygoda z sekcją skata w Bieruniu zaczęła się 27 lat temu. Koledze znudziło się prowadzenie sekcji i w związku z tym członkowie naszej sekcji wybrali mnie do zarządu, a zarząd ogłosił mnie kierownikiem sekcji. Wszyscy mówią prezes skata, ale w KS Unii mamy sekcję, a każda sekcja ma kierownika. Od tego zaczęła się moja praca w sekcji.

Zacząłem z „grubej rury” robiąc cykliczne maratony. Z początku uczestniczyło w nich po 70 osób z powiatu bieruńsko-lędzkiego, z Tychów. Od piątego maratonu to się rozszerzyło na cały Śląsk. Wtedy uczestników było aż 120. Maratony odbywały się swego czasu w „Jutrzence”. Był poczęstunek i było też bardzo dużo nagród. Przyjeżdżało do nas wiele osób z całego Śląska i z Cieszyna, a nawet z Niemiec. Maraton był na tyle znany, że gdziekolwiek pojechaliśmy, czy to na ligo-we, czy jakieś inne zawody to pytano mnie, kiedy znowu zorganizuje maraton w Bieruniu. Także bardzo dobrze to szło, a w zasadzie dalej dobrze idzie, tylko, że COVID jednak zrobił swoje.

Przed pandemią na sekcyjne turnieje przychodziło około 26 uczestników, w tej chwili jest to 18 osób. Coraz to więcej nas ubywa. Zaraz będę kończył te 79 lat, także już swój wiek mam. Ale działam dalej. Lubię to. Trzeba coś żyć po prostu. My się tym nie przejmujemy, bawimy się w skata i gramy dalej. Tylko tych sponsorów trochę ubywa, co widać wszędzie. Sekcje KS Unii też dostają coraz mniej, ale musimy sobie z tym radzić.

Obecnie co czwartek odbywają się u nas turnieje. Ostatnio były Mistrzostwa Polski za rok 2020, a w listopa-

dzie będą mistrzostwa za 2021 rok. Uczestniczymy we wszystkich rozgrywkach m. in. w drużynowych pucharach polski. Kiedyś nasza sekcja miała trzy drużyny, teraz mamy jedną.

Gdzie jest najwięcej klubów sportowych grających w skata?

Najwięcej klubów mają Tychy. Dodatkowo w okolicach jest klub w Łędzinach, Imielinie i Chełmie Śląskim. W Katowicach natomiast jest potężna sekcja w Szopienicach. A tak to na Śląsku różnie są porozrzucone sekcje skata.

Jakie sukcesy ma sekcja skata KS Unii Bieruń?

Osobiście byłem kilka razy mistrzem turniejów letnich. Moi zawodnicy też byli mistrzami i to kilkakrotnie. Mamy w sekcji dwie kobiety – mistrzynię Polski i Europy, które grają dobrze i na poziomie. Skaciorze z naszej sekcji zdobywali nagrody i u nas w Bieruniu i w Tychach. Mamy czym się pochwalić.

Franciszek Mrzyk pasjonat i kierownik sekcji skata przy KS Unia Bieruń od lat organizuje maratony i turnieje skata. W tym roku został uhonorowany specjalnym odznaczeniem z okazji 30-lecia samorządu Bierunia, jako niestrudzony promotor sportu i integrator społeczności lokalnej.

Spotkania burmistrza z mieszkańcami

Przez trzy dni w różnych częściach miasta odbywały się spotkania burmistrza Bierunia Krystiana Grzesicy z mieszkańcami. Dyskutowano o lokalnych problemach i sposobach na ich rozwiązanie.

Cykl spotkań rozpoczął się w poniedziałek, 8 listopada. W Centrum Inicjatyw Gospodarczych z burmistrzem spotkali się mieszkańcy dzielnic Jajosty i Ściernie, ale także innych części miasta. Padło wiele ciekawych i ważnych pytań, m.in. o kwestie związane z transportem publicznym, doświetlenie ulic oraz rozwiązania, które mogłyby poprawić bezpieczeństwo w ruchu drogowym na terenie miasta. Burmistrz Krystian Grzesica przedstawił też krótkie podsumowanie inwestycji zrealizowanych w mieście w 2021 roku.

We wtorek, 9 listopada podobne spotkanie odbyło się w RCKG „Remiza”. Również tutaj pojawiło się kilku-

dziesięciu mieszkańców, a dyskusja toczyła się ponad dwie godziny. Ostatnie ze spotkań miało miejsce w „Jutrzence” 10 listopada.

– *Jestem pozytywnie zaskoczony dużym odzewem mieszkańców na naszą propozycję, by spotkać się wreszcie i porozmawiać twarzą w twarz, po długim okresie spotkań online.* – mówi burmistrz Krystian Grzesica. – *Dziękuję za wszystkie pytania i opinie oraz za wasze zaangażowanie i troskę o miasto Bieruń. Wszystkie uwagi i sugestie, jakie padły podczas spotkań, zostały spisane przez obecnych na sali urzędników i niezwłocznie poddane zostaną analizie.*



Pierwszy trening po Olim

Po Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, Bieruń może pochwalić się również złotym medalistą! Wszystko za sprawą osiągnięcia 32-letniego Dawida Tomali, który – chociaż pochodzi z sąsiedniej miejscowości, to właśnie w naszym mieście... nauczył się chodzić na nowo!

Dawid Tomala, mistrz olimpijski w chodzie na 50 km przyjechał do swojego rodzinnego klubu, by przeprowadzić (i wziąć udział) w pierwszym treningu od czasów igrzysk. O jego początkach opowiedziała nam pierwsza trenerka złotego medalisty – Katarzyna Śleziona z UKS Maraton-Korzeniowski.pl.

Aleksandra Szlęzak: To pani jako pierwsza szkoliła olimpijczyka?
Ktrzyna Śleziona: Dokładnie. Zgadza się.

Czy to się od początku tak dobrze zapowiadało?

KŚ: Dawid do nas przyszedł mając 14 lat. Był w drugiej klasie gimnazjum. I od początku można powiedzieć, że wykazywał niesamowite predyspozycje do tej konkurencji. I techniczne, i takie można powiedzieć psycho-fizyczne. Bardzo szybko opanował technikę chodu, zrobił ogromny postęp w ciągu półtora roku.

Naprawdę?

KŚ: Tak. Już w takim wieku 14-15 lat jest się w kategorii młodzików i wtedy zaczynało się udział w poważnych imprezach. Dawid już w drugim roku zdobył na Mistrzostwach Polski brązowy medal. To było w Świeciu koło Grudziądza. Miał wtedy bardzo dobry wynik i bardzo nas wszystkich zadziwił. Potem było już tylko lepiej...

I wreszcie – w sierpniu tego roku, w czasie 3 godzin 50 minut i 8 sekund – Dawidowi Tomali udało się zająć pierwsze miejsce w Igrzyskach Olimpijskich Tokio 2020 w chodzie na 50 km! Od czasu wielkiego zwycięstwa, sportowiec pozwolił sobie na czas bez codziennych chodzących wyzwań. Jego pierwszy trening od czasów Tokio... odbył się w Bieruniu! Dawid wziął w nim udział wspólnie z szóstką młodych adeptów chodźstwa z klubu UKS Maraton-Korzeniowski.pl. Wydarzenie było także dobrą okazją do rozmowy z olimpijczykiem. Czy trening był męczący? O czym myśli się podczas dystansu 50 kilometrów i jak wraca się w rodzinne, śląskie strony? Na te i inne pytania odpowiedział oczywiście sam Dawid Tomala.

Jak się trenuje po takiej przerwie?

Dawid Tomala: Ciężko bardzo ciężko, nie no śmieję się. Troszeczkę ze tak powiem w cudzysłowie zastygłem i muszę się rozruszać, ale wiedziałem że tak będzie. Bardzo miły trening! Super jest wrócić do miejsca gdzie nauczyłem się chodzić po raz drugi. Sportowo tym razem. Więc bardzo mi miło, tym bardziej że widzę jak tutaj fajnie ta cała infrastruktura powstała i jak dużo możliwości mają dzieciaki, jakich nie miałem ja wcześniej. A mimo wszystko jednak dzięki uporowi można osiągnąć sukces.

Proszę mi w ogóle powiedzieć jak to się stało, dlaczego ta dyscyplina sportowa?

DT: Dlatego, że mój tata jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz trenerem i w pewnym momencie w nawale pracy tutaj zaprosił mnie, porozmawiał sobie, bo to są z trenerami tutaj znajomi oczywiście no i trafiłem do bieruńskiego klubu. W ogóle ja chciałem biegać. Trenerka mi zaproponowała abym zaczął chodzić. No i oczywiście tak patrzyłem na to może troszeczkę spod byka,



ale spróbowałem tego i okazało się, że bardzo łatwo mi przychodzi technika, że dobrze się w tym odnajduję no i przede wszystkim, że mogę rywalizować na najwyższych szczeblach. W miarę w krótkim czasie bardzo szybko poszedł ten progres, więc no – znalazłem się w tym. Sprawiało mi to radość i sprawia do dzisiaj.

Pan już osiągnął, można powiedzieć, taką pełnoletność w tym sporcie, bo to już 18 lat, prawda?

DT: Tak jest!

Jak na przestrzeni lat zmienił się ten sport? Niestety... zainteresowanie chodem sportowym spada...

DT: Zdecydowanie. No, ale jeżeli się komuś chce. Pod tym względem się nic nie zmieniło, jeżeli się człowiekowi chce i znajdzie coś co będzie kochał, w czym będzie się odnajdywał... i uważam, że tu w tym wszystkim bardzo ważna jest atmosfera. Jeżeli jest fajna no to oczywiście te treningi idą lepiej no bo chce się przyjeżdżać dla samych ludzi, dla samego towarzystwa. Samo zainteresowanie kiedyś było dużo większe. Nie jest to dyscyplina popularna i myślę, że nigdy będzie chyba nigdy na piedestał jakoś wywindowana. Tak po prostu jest. Wiem, że już w przyszłym sezonie właśnie będzie troszeczkę więcej mityngów, na takich większych spotkaniach w Polsce również pojawi się chód, więc bardzo mnie to cieszy bo też o to walczyłem od lat.

Trzeba wspomnieć o tym nazwisku. Korzeniowski. To jest taka postać, którą kojarzy chyba każdy. Jak to jest, po latach, bo zapewne Robert Korzeniowski był również pana inspiracją – stać się również osobą rozpoznawalną, właśnie przez osiągnięcie sukcesu.

DT: Jak to jest? No pierwszy taki kontakt z tym miałem właśnie po przylocie oczywiście do Polski po Igrzyskach no i było to, ogólnie jest do dzisiaj bardzo miłe, bo każdy z kim się spotykam oczywiście cieszy się ze mną i ja mam takie wrażenie, że ludzie się bardziej cieszą niż ja tym medalem, ale no nie no – bardzo miło. To nie jest taka rozpoznawalność, która by była męcząca, bo to nie jest jakiś poziom nie wiem, najlepszych piłkarzy – przykładowo Roberta Lewandowskiego, który nie wyjdzie na miasto się napić kawy, tylko jeżeli ktoś się interesuje tym sportem to oczywiście teraz już mnie zna, więc to jest fajne bo są to osoby typowo zainteresowane lekkoatletyką no i czasami, nie zawsze oczywiście bo też się wiele osób zdarza, które gdzieś przypadkowo usłyszały w ogóle o tym sukcesie bo w pewnym momencie było o nim głośno i ja to bardzo miło wspominam, dobrze

się w tym odnajduje tym bardziej, że wiem, że większość już tego powiedzmy splendoru jest za mną i tego całego szału i teraz ja sobie wracam do treningu i będę znowu robił to co lubię.

Powrót do treningów, do korzeni, w rodzinne strony. Jak się wraca na Śląsk, czy pan czuje się jeszcze Ślązakiem?

DT: No oczywiście, że tak! No całe życie na Śląsku więc jak najbardziej tak no. W pewnym momencie co prawda musiałem Śląsk opuścić, mówię oczywiście o klubie, bo ktoś nie widział we mnie perspektyw na przyszłość i dlatego szukałem innego klubu i znalazłem go w Opolu, ale oczywiście jakby no Śląsk jest w moim sercu i zawsze będzie. Lubię tutaj wracać no mam tu znajomych, przyjaciół i dom przede wszystkim.

Właśnie, a proszę mi powiedzieć ta przygoda w tym klubie ile trwała?

DT: Nie mam pojęcia, bo szczerze to było no już dawno temu a ja mam słabą pamięć no szczególnie jeżeli chodzi o takie coś jak jakieś daty. Trener wspomniał, że ja tu byłem z 3, albo 4 lata i może faktycznie tak było. Ja to bardzo miło wspominam. Pamiętam te trasy i też od czasu do czasu sobie tutaj przyjeżdżam zobaczyć jak to tutaj wygląda, więc no tyle trwała moja przygoda. Później poszedłem do klubu w Katowicach no bo też tam się dalej edukowałem na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, więc to był kolejny krok no i teraz Politechnika Opolska.

Pamięć do dat słaba, a jak z pamięcią dystansową? Bo te 50 km w pana wykonaniu, to była trzecia taka trasa?

DT: To była... Tak. Trzeci raz kiedy wystartowałem na 50 km. Drugi raz, kiedy przeszedłem 50 km. No i... to jest niesamowite, bo jeszcze nigdy w historii nie zdarzyło się, żeby ktoś drugi raz w życiu ukończył daną konkurencję i zdobył złoto na igrzyskach. W całej historii olimpiizmu więc to jest w ogóle też coś fenomenalnego i fajnie się zapisać w historii.

A jak to jest, tak ciągle iść? Czy to po czasie nie staje się monotonne?

DT: Wiem właśnie, wiele osób o to pyta i dla mnie nie jest. Dla mnie to jest po prostu coś takiego – i zawsze było – taką odskocznią od codzienności, gdzie wychodziłem na trening i jeżeli trening trwał godzinę to mi to nie przeszkadzało bo ja miałem wtedy czas na różne przemyślenia, więc no czas dla siebie. Nie raz w ciągu dnia mamy lepsze, czy gorsze chwile i to był taki moment, gdzie

piadzie



mogłem się od tego odciąć i po prostu nie pracować głową aż tak bardzo, tylko właśnie skupić się na tej fizyczności, zmęczyć się i to mi dawało radość i daje nadal.

To na czym dokładnie skupił się pan, gdy przyszło zaliczyć z takim wynikiem te 50 km?

DT: Ja się skupiłem na tym, że to jest ostatni raz w historii, że to jest mój moment, moje 5 minut, które się już nie powtórzy. I przez cały dystans sobie to powtarzałem i tak naprawdę z tym przeświadczeniem siedłem, że dobrze się czuję i trzeba to wykorzystać. Tak jak mówię – no może się to nie powtórzyć nigdy już w życiu, bo wiem, że bardzo wielu utalentowanych zawodników i utytułowanych nigdy nie będzie miało w rękach medalu olimpijskiego, już nie mówię o złocie, bo to jest naprawdę coś bardzo wyjątkowego i... no i ja to mam!

Te 50 km, dystans się teraz zmniejszy. To będzie duża różnica?

DT: Czy lepiej czy gorzej w sumie nie mam pojęcia, nie zastanawiam się. Ja się muszę do tego dostosować, więc właśnie nie gdybam jaka to różnica, czy lepsza czy gorsza. Wiem, że dystans będzie szybszy. To jest różnica. Zdecydowanie będzie bliżej do 20 km. Myślę, że nie będzie tam tak wielkich niespodzianek jakie mogły być na 50 km. Bo czasami na takich dystansach był lider, który miał nawet dużą przewagę tak jak ja w Tokio, no ale właśnie później w pewnym momencie brakowało mu energii i mógł paść i osłabnąć, no... Nie wiem co będzie na 35 km, ja się cieszę, nowe wyzwanie i tak do tego podchodzę.

Nowe wyzwania. To oprócz zmagania na 35 km, co pana czeka w najbliższej przyszłości?

DT: Mistrzostwa Świata Drużynowe w Omanie w marcu, później w lipcu Mistrzostwa Świata w Stanach Zjednoczonych i w sierpniu Mistrzostwa Europy w Niemczech. W międzyczasie dużo różnych mitingów, zawodów... Ja sam nie znam jeszcze kalendarza na ten moment bo to się wszystko jeszcze tworzy.

Nie zabraknie też chyba przyjazdów, takich jak tutaj, do Bierunia?

DT: Mam nadzieję. Miło się patrzy na młode wychowanki mojego pierwszego klubu. Dziewczyny na treningu naprawdę się spisały.

Czy jest jakaś uniwersalna zasada, czy da się zarazić tym sportem? Czy tak jak pan wspominał – trzeba chcieć i to poczuć?

DT: Nie, ja jedyne co, nawet nie chcę teraz mówić zarazić, bo to mi się teraz szczególnie przy pandemii źle kojarzy, ale ja chcę i przekazuję dzieciakom i młodzieży, żeby próbowali wielu sportów. Bo to też nie jest tak, że ja każdego zachęcam do chodu. Trzeba próbować i mieć coś w czym czujemy się dobrze i co sprawia nam przyjemność. To jedyna metoda by w danym sporcie pozostać i się nim cieszyć, bawić i być może kiedyś odnosić sukcesy. Taki jest mój przepis na to!

Uczniowski bieg dla Zosi

O tym, że swoim sportowym wysiłkiem można pomóc innym, wiedzą nawet najmłodsi uczniowie SP1. 28 września szkoła zorganizowała bieg charytatywny.



Piąta edycja Biegu Charytatywnego została zorganizowana oczywiście przez nauczycieli z Jedynki. Tegoroczna zbiórka poświęcona była jednej z uczennic szkoły - Zosi. Zebrane pieniądze pomogą zakupić nowy wózek inwalidzki dla dziewczynki. W przed-

sięwzięciu wzięło udział ok. 370 uczniów z klas 4-8 oraz dwudziestopięciosobowa reprezentacja uczniów bieruńskiego liceum. Zadaniem uczestników biegu było pokonanie jak największej liczby okrążeń wokół je-

5 kółek otrzymali nagrody w postaci ocen celujących z wychowania fizycznego. Wpisowe za bieg oraz wpłaty osób prywatnych dały ostatecznie kwotę 8 687 złotych, która w całości została przekazana na subkonto fundacji, pod której opieką jest Zosia.

Wydarzenie udało się zorganizować we współpracy z Bieruńskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz dzięki zaangażowaniu szkolnych wolontariuszy. Każdy uczestnik został zaopatrzony w butelkę wody i ciepłą herbatę. Można było również poczęstować się ciastem przygotowanym przez uczniów lub ich rodziców, zjeść kiełbaskę z grilla, a także spróbować pysznych tortilli. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Biegu dla Zosi, za wsparcie, pomoc i zrozumienie.

Tydzień sportu w Jedynce

Ograniczenia spowodowane pandemią, choć miały uchronić nas i naszych najbliższych przed zagrożeniem, w mniejszym lub większym stopniu przyzwyczyły również do złych nawyków. Chodzi m.in. o mniejszą aktywność fizyczną. Nie bez powodu mówi się, że ruch to zdrowie.

W Szkole Podstawowej nr 1 odbył się Europejski Tydzień Sportu. To inicjatywa Komisji Europejskiej, której głównym zadaniem jest propagowanie aktywności fizycznej. W obchody sportowego tygodnia włączyło się tysiące placówek oświatowych w całej Unii Europejskiej. Kampania realizowana pod hasłem #BeActive (bądź aktywny) dotarła także do naszej jedynki.

Europejski Tydzień Sportu w Bieruniu odbył się w dniach 23-30 września. Na wysokości zadania stanęli oczywiście nauczyciele wychowania fizycznego, którzy koordynowali całą akcję. To dzięki nim udało się ruszać dzieci i młodzież.

Co działo się w tym czasie w szkole? Wyjątkowy tydzień rozpoczął się od czwartkowych zajęć Nordic Walking na świeżym

powietrzu, zorganizowanych przez Kingę Koniarczyk i Wiolettę Pagiełę. Mistrzostwa Szkoły w pływaniu dla klas 4-8 odbyły się następnego dnia; zorganizowali je Wioletta Pagieła i Antoni Berger. Po weekendzie odbyły się Mistrzostwa Szkoły w Lekkoatletyce dla klas 2-5 oraz Turniej Badmintonu dla klas 2-6. Zawody zorganizowały Katarzyna Wesołowska, Ewa Górka i Agnieszka Pinkowicz. Ten sam zespół przeprowadził we wtorek Konkurs Wiedzy o Sporcie dla klas 4. W poniedziałkowe południe Kinga Koniarczyk i Dariusz Szulc zorganizowali Mistrzostwa Szkoły w biegu na 800 i 1000 metrów. Oczywiście tego dnia nie mogło zabraknąć tak lubianych przez uczniów zmagania z piłką nożną. Koordynatorem był Tomasz Kocoń. W środę

uczniowie pracowali nad swoją formą na basenie podczas zajęć Aqua Aerobiku przeprowadzonych przez Kingę Koniarczyk i panią Wiolettę Pagiełę. Ostatni dzień zmagania sportowych był dniem tenisa stołowego. Wioletta Pagieła zorganizowała zawody dla klas 6-8, a Tomasz Kocoń dla klas 4 i 5.

Cała społeczność szkoły wyraziła naprawdę spore zainteresowanie zorganizowanym tygodniem pod znakiem sportu. Uczniowie wzięli udział w proponowanych rozgrywkach i zajęciach, udowadniając, że mimo pandemicznej przerwy – ich sprawność fizyczna nadal jest na zadawalającym poziomie. W imieniu szkoły – serdecznie gratulujemy wszystkim wyróżnionym, którzy otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Rodziców.



Rajdy samochodowe w hali sportowej

W dzieciństwie niemal każdy marzył o własnym samochodzie zdalnie sterowanym. Dziś organizowane są zawody, w których właściciele takich pojazdów ścigają się na torach. Ostatnio taką możliwość mieli młodzi rajdowcy.

Samochody zdalnie sterowane to nie tylko zabawki, ale także... sprzęt sportowy. Od wielu lat są bowiem organizowane rajdy z udziałem modeli samochodów RC. Ta dyscyplina cieszy się coraz większą popularnością.

Bieruński oddział Ligi Obrony Kraju prowadzi sekcję modelarską, która pomaga w rozwijaniu tej pasji. W październiku najmłodszy miłośnik samochodów zdalnie sterowanych mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności na tle rówieśników.

W zawodach o puchar przewodniczącego rady miasta Bierunia brali udział uczniowie przedszkoli i szkół podstawowych z powiatu bieruńsko-lędzkiego

oraz Bielska-Białej i Mysłowic. Uczestnicy ścigali się w trzech kategoriach. Kto sięgnął po złote medale?

Wśród uczniów przedszkoli i I klasy szkoły podstawowej najlepszy był Jakub Urbańczyk. W kategorii II-V klasa podstawowa na najwyższym stopniu podium stanął Artur Borgosz. Z kolei Kacper Stuczyński nie miał sobie równych w klasach VI-VIII. Mieliśmy także kategorię open, w której po złoto sięgnął Kacper Urbańczyk.

Dla najlepszych kierowców modeli samochodowych RC czekały puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Najważniejsza jednak była świetna zabawa i możliwość rozwijania swojej pasji.

Kinga Stokfisz jeździ po świecie i powiększa kolekcję medali

Ostatnio głośno było o wicemistrzostwie Europy U-17, które wywalczyła Joanna Podedworny. Klub UKS Unia Bieruń teraz może być dumny z Kingi Stokfisz, która na międzynarodowych arenach również radzi sobie bardzo dobrze.



Momentami aż trudno nadążyć za sukcesami, które osiągają wychowankowie UKS Unii Bieruń. Nikt jednak z tego powodu nie narzeka i wszyscy sobie życzą, aby utalentowanej młodzi

ciężko przybywało. Ostatnio powody do świętowania miała Kinga Stokfisz.

Nastolatka z Bierunia ma za sobą dwa międzynarodowe turnieje.

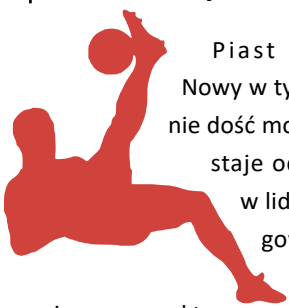
W pierwszy weekend października rywalizowała w słowackim Trenczynie. Udało jej się zdobyć dwa medale – brązowy w grze pojedynczej i srebrny w grze podwójnej (grała w parze z Emilią Jochacy).

Tydzień później Kinga Stokfisz przeniosła się do Austrii i przeżyła déjà vu. Znowu w singlu zajęła trzecie miejsce, a w deblu wywalczyła srebro i ponownie w parze z Jochacy.

Nastolatka w tym roku nie może narzekać. Kilka miesięcy temu w swojej kategorii została krajową wicemistrzynią w singlu i mistrzynią w deblu. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości będzie tylko lepiej.

Czarne chmury nad Piastem. Gol trzyma się w czubie

Przed nami jesienne ostatki w amatorskich rozgrywkach piłkarskich. W tej chwili najlepsze nastroje panują w Golu Bieruń, który zawzięcie walczy o awans od wyższej ligi.



na pierwsze punkty

aż do 3 października. Przetom nastąpił w wyjazdowym spotkaniu z KS Bestwinka, które zawodnicy z naszego miasta wygrali 1:0. Potem udało się jeszcze zremisować 2:2 z LKS-em Studzienice i to na razie wszystko, na co stać graczy Piasta.

Sytuacja bierunian w lidze okręgowej jest coraz trudniejsza. W tej chwili zawodnicy z Warszawskiej zajmują ostatnie miejsce z czterema punktami na koncie. Strata do wyżej notowanych rywali jeszcze nie jest zbyt

duża, więc ważne będzie, aby do końca rundy jesiennej natapać jeszcze kilka punktów, aby wiosną powalczyć o utrzymanie.

W październiku z tonu spuścili piłkarze Unii Bieruń Stary, którzy grają w A-klasie. Z pięciu meczów udało się wygrać zaledwie dwa (z Siódmką Tychy i Stalą Chełm Śląski), a poza tym były trzy porażki. To sprawiło, że ligowa czołówka odskoczyła i w tej chwili Unia zajmuje szóste miejsce i traci do pierwszego LKS-u II Goczałkowice-Zdrój aż 12 punktów.

Najciekawiej jest w klasie B, gdzie występują gracze Gola Bieruń. Po dziewięciu spotkaniach są na drugim miejscu w tabeli. Świetne nastroje zmała ostatnia porażka z rezerwą MKS-u Łędziny, przez którą pierwsza Fortuna Wiry odskoczyła na sześć punktów.

Oldboje rywalizowali w tenisa. Wiek to tylko liczba.



Na bieruńskich kortach tenisowych rywalizowali panowie, którzy pomimo upływu lat wciąż kochają aktywność sportową. Kto został najlepszym tenisistą w kategorii 60+?

To były już XXI mistrzostwa Bierunia w tenisie ziemnym amatorów dla oldbojów (kategoria 60+). Na kortach w naszym mieście mogliśmy zobaczyć zawodników nie tylko z naszego miasta, ale także z Tychów, Chełmka, Oświęcimia i Kobióra.

Starsi panowie byli żywym dowodem na to, że sport jest gwarancją wiecznej młodości. W rywalizacji w ogóle się nie oszczędzali i wielu młodszych graczy mogłoby brać z nich przykład.

Dużą niespodzianką był fakt, że już w drugiej rundzie z turnieju odpadł Pa-



tryk Horst. To tenisista, który w przeszłości wielokrotnie wygrywał turnieje oldbojów. Jego pogromcą okazał się Krzysztof Błasiak, który tego dnia prezentował wyborną formę na kortach.

Błasiak dotarł aż do finału, w którym zmierzył się z Wojciechem Kulą, czyli zwycięzcą z ubiegłego roku. Pan Krzysztof po zaciętym pojedynku wygrał 6:4, 6:2 i to jemu wręczono mistrzowski puchar.

W meczu o 3. miejsce Jerzy Stociński bez przeszkód wygrał z Pawłem Kuczą 6:0, 6:0. Z kolei pojedynek o 5. miejsce padł łupem Jana Mąki, który był lepszy od Stanisława Czarnynogi.

Zaszczep się

O niebezpieczeństwie jakie niesie ze sobą koronawirus słuchamy niemal każdego dnia. Teraz, w sezonie zwiększonej liczby zachorowań, należy pamiętać, że to nie jedyny problem, który może stanąć na naszej drodze. Czas późnej jesieni to także sezon zachorowań na grypę...

Ministerstwo Zdrowia opublikowało rozporządzenie, według którego w ramach zapobiegania grypie sezonowej i w czasie trwania pandemii, realizowane będą serie bezpłatnych i dobrowolnych szczepień przeciw grypie. Z takiego prawa mogą korzystać chętne grupy.

Kto może się zaszczepić?

Darmowa szczepionka przysługuje medykom i osobom zatrudnionym w placówkach medycznych, farmaceutom i pracownikom aptek, diagnostom laboratoryjnym, nauczycielom akademickim, nauczycielom i wychowawcom przedszkolnym, studentom i doktorantom pracującym z pacjentami, pracownikom pomocy społecznej, opiekunom osób niepełnosprawnych, przewlekłe chorym i osobom w podeszłym wieku. Ponadto o taką darmową

formę ochrony mogą starać się wszyscy pacjenci z zakładów opiekuńczo-leczniczych, hospicjów, oddziałów medycyny paliatywnej. Także mieszkańcy domów pomocy. Szczepieniem mogą być objęci także żołnierze i przedstawiciele służb mundurowych. Kwalifikują się także seniorzy, czyli osoby urodzone nie później niż w 1946 r.

Umów się na wizytę

Na szczepienie przeciw grypie nie ma skierowań, wystarczy umówienie terminu wizyty w punkcie szczepień. (Nie ma zapisów przez system e-rejestracji, termin wyznacza punkt szczepień podczas kontaktu z pacjentem). W naszym mieście szczepienia przeciwko grypie realizują NSZOZ MULTIMED, ul. Granitowa 22 oraz NZOZ ESCULAP, ul. Warszawska 177.

Na szczepienie należy się stawić zdrowym – bez objawów ostrej infekcji i wysokiej gorączki. Nie trzeba mieć ze sobą recepty.

Jednocześnie informujemy, że lokalny program polityki zdrowotnej w zakresie szczepień ochronnych przeciwko grypie dla osób od 60 roku życia w bieżącym roku nie będzie realizowany z uwagi na brak chętnych podmiotów medycznych. Mimo trzykrotnego ogłoszenia konkursu na wybór realizatora programu, nie wpłynęła żadna oferta.



Nowy Funt



30-lecie Odrodzenia Samorządności Bierunia to z pewnością najważniejsze wydarzenie tego roku. Jednym z symboli upamiętniających świętowanie tej wyjątkowej rocznicy jest nowy Funt Bieruński, który trafił już do regularnej sprzedaży.

Mieszkańcy naszego miasta zbierają monety kolekcjonerskie już od 2009 roku. To wtedy pojawił się pierwszy Funt Bieruński wydany z okazji Dnia Świętego Walentego. Kolejne egzemplarze kolekcjonerskie wybito z okazji 35-lecia KWK Piast, 25-lecia Szkoły Podstawowej nr 3, 25-lecia Parafii Świętej Barbary, 85-lecia Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, 625-lecia nadania Bieruniowi praw miejskich, 15-lecia współpracy z miastem Gundelfingen, 15-lecia współpracy z Moravským Beřounem, 10-lecia współpracy z Ostrogiem, 10-lecia współpracy z Meung Sur Loire, a także z okazji 25-lecia Samorządności Bierunia.

Najnowsza moneta poświęcona jest tegorocznej, okrągłej rocznicy. Z okazji 30-lecia Odrodzenia Samorządności Bierunia Wydział Promocji Urzędu Miejskiego przygotował dla mieszkańców kolejną pulę okolicznościowego bilonu. Egzemplarz można nabyć w urzędzie w cenie (14,99 zł)

Premiera monety odbyła się już podczas wrześniowej sesji Rady Miejskiej. Teraz – trafiła już do regularnej sprzedaży. Pracownicy Wydziału Promocji przypominają również o możliwości zakupu poprzednich egzemplarzy. Warto się pospieszyć, nie wszystkie z nich są jeszcze dostępne. Podczas każdej premiery, wybita została tylko konkretna liczba.

Problemy natury wodnej

Żyjemy w czasach, w których woda staje się zasobem deficytowym. Drożeją dostawy, a na całym świecie jest jej coraz mniej. Magazynowanie deszczówki zdaje się być świetnym rozwiązaniem. Podczas budowy domu - niewielkim kosztem można zaplanować budowę tego typu zbiornika. Sytuacja dotyczy także już istniejących domów, które również mogą zaopatrzyć się w tzw. magazyn wody.

Przyjmuje się, że z dachu o powierzchni 120m² w ciągu deszczu trwającego 10 minut otrzymamy 180l. Inna statystyka mówi że ten sam dach da nam ok 4,8m³ rocznie. Zbieranie wody deszczowej nie dość, że jest w pełni legalne, darmowe, ekologiczne – pozwala także na realny wzrost zaoszczędzonych środków finansowych. Zgodnie z prawem, wody deszczowe w Bieruniu można zagospodarować w następujący sposób: Odprowadzić do kanalizacji deszczowej albo zagospodarować na terenie działki (własny teren nieutwardzony, doły chłonne, zbiorniki retencyjne). Odprowadzenie wód opadowych na teren działki sąsiada zabronione jest prawem budowlanym, w takim przypadku sąsiad może dochodzić odszkodowania za zniszczenia na swoim terenie. Deszczówki nie wol-

no kierować także na ulicę. Najgorszym pomysłem jest wprowadzanie wód opadowych do kanalizacji sanitarnej. Grożą za to grzywny sięgające nawet do 10 tys. zł. Poza aspektem kar za wprowadzanie deszczówki do kanalizacji sanitarnej, należy być świadomym także innych spraw. Sieć kanalizacyjna to skomplikowany system przyłączy, urządzeń, armatury (studzienek). Bieruń jest miejscem trudnym do budowy tego typu infrastruktury, głównie ze względu na rozległość, zróżnicowanie wysokości oraz trwające i dające się mocno odczuć skutki działania kopalni. Bieruńskie Przedsiębiorstwa Inżynierii Komunalnej zarządza aż 3 oczyszczalniami ścieków, każda z nich zaprojektowana została na ograniczoną ilość ścieków jaką może przyjąć. Na terenie Bierunia funkcjonuje 50 prze-

pompowni ścieków oraz blisko 120 km sieci. Każde projektowane rozwiązanie uwzględnia ilość ścieku jaki maksymalnie może przestać. W trakcie opadów deszczu ilość ścieku poprzez wprowadzanie wody opadowej przez nielegalnie podłączonych mieszkańców gwałtownie wzrasta. Sieć nie jest w stanie odebrać takiej ilości wody deszczowej, bo nigdy nie została do tego celu zaprojektowana.

Co wobec tego dzieje się z wodą deszczową wymieszaną ze ściekiem? Jeżeli opad był niewielki, to trafia do jednej z oczyszczalni ścieków i dezorganizuje prace. Jeżeli w trakcie deszczu tylko z naszego dachu zbierzemy 30 litrów wody, to jaką ilość otrzymamy z całego miasta? W przypadku dużych opadów deszczu zagrożenie jest jeszcze większe. Przeciężona sieć kanalizacyj-

na nie jest w stanie odprowadzić takiej ilości ścieków, więc w niewłaściwych miejscach dochodzi do przelewania. Istnieje realne ryzyko, że dojdzie do lokalnego zalewania piwnic, posesji, a także cofania się ścieku do nisko położonych domów. Rozwiązując problem naszej posesji poprzez nielegalne podłączenie do kanalizacji przyczyniamy się bezpośrednio do zalanania innej rodziny, sąsiada, czy posesji. Przez nielegalny pobór wody i odprowadzanie ścieków cierpią uczciwi mieszkańcy, ponieważ koszty utrzymania infrastruktury kanalizacyjnej rosną i ponosi je cały Bieruń!

W imieniu Prezesa Zarządu Bieruńskiego Przedsiębiorstwa Inżynierii Komunalnej Krzysztofa Wilka oraz pracowników, którzy na co dzień dbają o komfort mieszkańców apelujemy

o rozważę i branie pod uwagę konsekwencji niewłaściwego postępowania z deszczówką...

UWAGA! Spółka zamierza w najbliższym czasie dokonywać inspekcji całej sieci kanalizacyjnej, poprzez zadymianie oraz z wykorzystaniem barwnika. Dym pod postacią białej mgły jest wprowadzany do przewodów kanalizacyjnych i w przypadku nielegalnych podłączeń szybko pojawia się w rynnach. Gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że właściciel posesji wykonał przyłączy z tzw. syfonem, kontrola będzie polegała na wlewniu wody z barwnikiem np. do rynny. Barwnik szybko pojawi się w najbliższej studzienice kanalizacyjnej. Takich nielegalnych przyłączy nie da się ukryć.

KRZYŻÓWK

ZAKŁAD LECZNICZY PRZEZNACZONY DLA PRZEWLEKLE CHORYCH I REKONWALESCENTÓW				MARIAN, POETA I SATYRYK PRZEWINIENIE		SPRZYJANIE TWORZENIU SIĘ NOWOTWORÓW		POLSKA CIĘŻARÓWKA		KOMPOZYTOR RUMUŃSKI, PIANISTA I DYRYGENT		21		PERKUSYJNY INSTRUMENT MUZYCZNY		STAROŻYTNY WÓZ WYSCIGOWY		RODZAJ ZUPY PRZYSZŁA DO WOZA		ARBUZ POLE, ŁAN		GRUPA SPOŁECZNA		DZIEWCZYNA PASAÇA GEŚI, BYDŁO		WARZYWO NA BARSZCZ		WYDZIELONY OBSZAR		9		WBIJA PAŁE 500 ARKUSZY PAPIERU					
SILNE UCZUCIE NIECHĘCI, OBRZYDZENIA														TWÓRCA, REALIZATOR										1		TRANSPORTUJE CIĘŻE LUB GAZY											
PRACOWNICZKA TEATRU LALKOWEGO		14		6												SPRAWIEDLIWY PŁYN								CZĘSTY BOHATER WESTERNÓW													
RODZAJ KOTKA (BEBNA) W STAROGRECKIEJ MUZYCE; WYRAZ Z LITER: A, A, A, A, K, N, R														TECHNIKA GRAFICZNA												DO BANDAZOWANIA RAN											
NP SKRZYPŁOCH														LUDOWY TANIEC ŚLĄSKI; TRÓJAK		Z KAPITANA NA MAJORA DUCHOWNY BUDDYJSKI								OPERA VERDEGO		PIERWSZY LOTNIK											
NIĆ SZEWSKA		SALVADOR, MALARZ HISZPAŃSKI		URZĘDOWE PAPIERY				SCHRONIENIE DLA OBCOKRAJOWCA										"Z TYM NAJWIEKSZY JEST... ŻEBY DWOJE CHCIAŁO NARAZ" (BOY)				GLEŚ Z CHLEWIKI		OKRES GODOWY U RYB								IMIĘ PIOSENKARKI FARNIEJ		WALDEK NA WIZYTÓWCE		KOLOROWA PAPUGA	
NIE ZNA SIĘ NA RZECZY								25		OPOWIEŚĆ STAROSKANDYNAWSKA										13		ŻONY MUZYKMANINA				RZĘKA W ROSJI DROBNA ROŚLINA											
20						NIEMIECKI REFORMATORYJNY				TADEUSZ, POETA				C-DUR				STOLICA JORDANII DOPISEK AUTORSKI				DAWNA OPŁATA		IMIĘ POETY ASNYKA				WRZĄTEK									
PORA ROKU										RZĘKA W LIMBURGII (W BELGII)		15												DECYDUJĄCY CIOS NA RINGU		8		CZEŚĆ WAGI									
				17		LUŻNA SZATA STAROGREC-KA		2								AUTOR POWIEŚCI POETYCKIEJ "GIAUR"				18						DRZEWO LIŚCIASTE		IMIĘ PIOSENKARKI ROLSKIEJ		WYRÓB Z MLEKA		DUŻY POKÓJ		24		KORALOWA	
DOWCIP, KAWAŁ		NAJWYŻSZY SZCZYT FILIPIN		NAROŻNIK		MIEJSCE ZSZYCIA W GŁĘBI OBRAZU		5				TO, CO JEST PONAD NORMĘ				12								WARCABY						WYSOKA PIŁKA TENISOWA							
						KRAJE WSCHODNIE, WSCHÓD						16				RZYM DLA WŁOCHÓW								DŹWIGNIA HANDLU													
WALEK UKŁADU NAPEWOWEGO SAMOCHODU								23		19		RYBIE JAJA						W PIOSENCE PRZYBYŁ POD OKIENKO						22				IMIĘ AKTORA LUBASZENKI		11							
						GRANICZY Z GHANĄ		4		KRZEW KOKAINOWY		3				ZASTĘPUJE BIURO MATRYMONIALNE				7				IMIĘ AKTORKI BRYLSKIEJ				10									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25													

REKLAMA

BODIM

GOOD AIR TECHNOLOGY

PRODUCENT FILTRÓW DO OCZYSZCZANIA POWIETRZA OFERUJE:

FILTR ANTYSMOGOWY typ ADSR

15 kg węgla aktywnego



Filtr węglowy do rekuperatora

Stosowany w domowych systemach rekuperacji skutecznie redukuje **smog, odór, alergeny** oraz dym z kominów i palenisk

Zadbaj o czyste powietrze w swoim domu!

BODIM

WWW.BODIM.COM.PL

----- BODIM -----

UL. SAMOCHODOWA 43, 43-100 TYCHY

TEL. 32 32 10 110, 606 998 454

E-MAIL: BODIM@BODIM.COM.PL

WWW.BODIM.COM.PL